Wydanie AB

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, poniedziałek 6 lipca 1936 r. Nr. 186

Afera prezesa zarządu spółki „Drukarni Kresowej" zatacza szerokie kręgi

Sensacyjne aresztowanie Gustawa Pammera prezesa Izby Rękodzielniczej

W związku z aferą, jaka przed kilku tygodniami ujawniła się w Centralnej Kasie Rękodzielniczej przy ul. Kościelnej 8 i która doprowadziła do aresztowania dyrektora tejże Kasy i prezesa zarządu Spółki „Drukarni Kresowej", której własnością był „Kurjer Lwowski", lwowski organ Stronnictwa Narodowego — Franciszka Spinetera, przesłuchany został zaraz w pierwszej chwili były przewodniczący Komisji rewizyjnej Centr. Kasy Rzem., G. Pammer, właściciel odlewni żelaza.

W toku dalszych dochodzeń Pammer został zawezwany do Wydziału śledczego, gdzie po ponownem przesłuchaniu został aresztowany. W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych Pammer został odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

Dodać należy, że aresztowany G. Pammer jest prezesem lwowskiej Izby Rękodzielniczej, co oczywiście sprawie jego aresztowania nadaje posmaku dużego skandalu.

Aresztowany Pammer jest wreszcie szwagrem Franciszka Spinetera. Koligacje rodzinne obu aresztowanych odegrały niewątpliwie rolę w nadużyciach, jakie działy się w Centralnej Kasie Rzemieślniczej.

Jak więc widać afera Franciszka Spinetera przybrała już ogromne rozmiary. Aresztowanie Pammera stanowiło wczoraj sensację dnia i było tematem powszechnych rozmów, ponieważ Pammer — ze względu na swoje wysokie stanowisko w Izbie Rzemieślniczej — odgrywał dużą rolę w mieście, był powszechnie znany i cieszył się nawet w niektórych sferach zaufaniem.

Sprostowanie Stronnictwa Narodowego w sprawie aresztowanego prezesa „Drukarni Kresowej"

Otrzymaliśmy sprostowanie z powołaniem się na par. 19 ustawy prasowej i chociaż nie odpowiada ono wymogom tej ustawy, ogłaszamy najważniejsze z niego ustępy. Sprostowanie podpisane jest przez prezesa Rady Nadzorczej „Drukarni Kresowej" d-ra J. Pierackiego i zarząd grodzki Stronnictwa Narodowego we Lwowie prezesa Józefa Romańskiego i sekretarza, którego podpis jest nieczytelny. W sprostowaniu tem, odnoszącem się do artykułów „Dziennika Polskiego" p. t. „Sensacyjna afera we Lwowie" w Nr. 177 z 27 czerwca 1936 i „Bezczelna napaść czy zadziwiający tupet" w Nr. 179 z 29 czerwca 1936 — czytamy m. in., że aresztowany p. Spineter nigdy nie objawiał nawet chęci zajęcia czołowego stanowiska w Str. Narodowem i był zawsze wiernym, lecz zwyczajnym tylko członkiem, opłacającym składki i uczestniczącym od czasu do czasu w plenarnych zebraniach Str. Narodowego. Zawiadowcą Spółki z ogr. odp. „Drukarnia Kresowa" we Lwowie, w której drukowano i wydawano „Kurjer Lwowski", wybrało p. Spinetera Walne Zebranie udziałowców tej Spółki, poczem wybrani zawiadowcy Spółki powierzyli mu funkcje przewodniczącego zarządu Spółki, a władze Str. Narodowego — jak czytamy w sprostowaniu — nigdy nie miały nic wspólnego ze sprawą tego wyboru. Zarząd Spółki z ogr. odp. „Drukarnia Kresowa", w której drukowano „Kurjer Lwowski", składał się zawsze z kilku osób i p. Spineter nigdy jednoosobowo i samoistnie zarządu nie sprawował. Spółka posiadała passywa, jednak nawet w chwili wprowadzenia przymusowego zarządu Spółka — jak twierdzi sprostowanie — była aktywna. Przyczyną upadku „Kurjera Lwowskiego" — czytamy — było opieczętowanie z końcem grudnia 1935 drukarni przez Magistrat miasta Lwowa.

Nabywając w r. 1929 wydawany przez grupę mieszczan lwowskich istniejący wówczas dziennik „Lwowski Kurjer Poranny", przekazano Centralnej Kasie Rękodzielniczej do wypłaty przez „Słowo Polskie" kwotę 50.000 zł. na pokrycie zobowiązań tej grupy w tejże Kasie i ani wtedy ani później ani „Kurjer Lwowski" ani „Drukarnia Kresowa" niczego w Centralnej Kasie Rękodzielniczej nie pożyczyła i nie była dłużną.

„Kurjer Lwowski" nigdy nie był czołowym, lecz prowincjonalnym, we Lwowie wychodzącym, organem Str. Narodowego. „Kurjer Lwowski" został założony funduszami, uzyskanemi ze sprzedaży połowy „Słowa Polskiego", a p. Franciszek Spineter był jednym z udziałowców Spółki „Drukarnia Kresowa" z kwotą 2.500 zł. przy kapitale zakładowym 150.000 złotych. „Kurjer Lwowski" nigdy nie czerpał hojnemi haustami z funduszów p. Spinetera, a udział p. Spinetera wpłacony został jeszcze w r. 1930.

* * *

Sprostowanie powyższe, jest autorytatywnem potwierdzeniem tych wszystkich faktów, które odnośnie osoby aresztowanego prezesa spółki „Drukarni Kresowej" podaliśmy. I tak sprostowanie zarządu grodzkiego S. N. we Lwowie i prezesa Rady Nadzorczej Drukarni Kresowej potwierdza, że

1) p. Fr. Spineter jest członkiem („wiernym") Str. Narodowego; 2) jest przewodniczącym zarządu spółki Drukarni Kresowej, której własnością był „Kurjer Lwowski", pomimo, że p. Spineter „nie objawił nawet chęci zajęcia czołowego stanowiska w Stronnictwie Narodowem", ale widocznie go do tego nakłoniono i zmuszono; 3) jest udziałowcem spółki Drukarni Kresowej — trzeba dodać — jednym pierwszych, bo z r. 1930.

Te fakty pozwalają wysnuć objektywne wnioski, że p. Fr. Spineter odgrywa chyba dużą rolę w Str. Narodow., skoro mając tylko 2.500 zł. udziału (na 150 tys. zł.) został wybrany prezesem spółki. Ten fakt, że udział p. Fr. Spinetera wpłacony został w r. 1930, a aresztowanie i ujawnienie pewnych nieprzyjemnych spraw nastąpiło w 1936 — niema w tym wypadku żadnego znaczenia, skoro się pozatem zważy, że od 1930—1936 bez przerwy p. Fr. Spineter był prezesem zarządu spółki, a to jest moment najistotniejszy w niniejszej nader przykrej aferze.

Jeśli zaś ktoś chce twierdzić, że władze spółki Drukarni Kresowej nie pokrywały się z władzami Str. Narodowego we Lwowie i że np. prezes Rady Nadzorczej dr. Jan Pieracki nie jest identyczny z długoletnim do ostatnich niemal czasów prezesem Str. Narodowego we Lwowie — to oczywiście można snuć takie dowolne koncepcje, ale mogą one być obliczone tylko na wiarę naiwnych dzieci, a nie dojrzałej opinji publicznej.

Cały szereg innych spraw poruszonych w sprostowaniu ma charakter drugorzędny, ponieważ w niniejszej polemice szło wyłącznie o ustalenie stanowiska p. Fr. Spinetera w Str. Narodowem, a to się właśnie stało. Czy „Kurjer Lwowski" miał długi, czy ich nie miał, kiedy i dlaczego upadł i komu spółka „Drukarni Kresowej" przekazała spłatę swojego długu wobec Centralnej Kasy Rękodzielniczej — są to tematy przedstawiające może zainteresowanie dla członków Str. Narodowego, ale nie dla szerszej opinji. Nie potrzebujemy oczywiście dodawać, że odnośnie tych ostatnich spraw mieści się w sprostowaniu — według naszej znajomości przedmiotu — cały szereg wręcz rażących nieścisłości, co do których jednak tym razem nie zamierzamy zabierać głosu.

Głosy prasy zagranicznej o wystąpieniu prez. Greisera

Londyn, 5. 7. (Tel. wł. O.) Prasa nie dzielna obszernie opisuje incydent z p. Greiserem na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, zaopatrując go w sensacyjne nagłówki.

„Sunday Times" nazywa mowę Greisera jednym z najbardziej gwałtownych ataków na reżim Ligi, jaki Rada kiedykolwiek słyszała. W każdym razie zachowanie się prezydenta Senatu gdańskiego wywołało przykre wrażenie w Londynie. „Sunday Times" podkreśla, że mowa Greisera miała charakter czysto propagandowy i była oczywiście przeznaczona na użytek wewnętrzny w Gdańsku.

Paryż, 5. 7. (Tel. wł. K.) Incydent wywołany przez prezyd. Greisera na terenie Genewy odbił się głośnem echem na łamach całej prasy francuskiej. Pisma francuskie wypowiadają się krytycznie o wystąpieniu prezydenta Senatu gdańskiego w Genewie, zdradzając naogół tendencję do wyolbrzymienia znaczenia tego incydentu.

Berlin, 5. 7. (Tel. wł. D.) Prasa niemiecka solidaryzuje się naogół z przemówieniem prezydenta Greislera w Radzie Ligi Narodów. Zdaniem prasy niemieckiej wystąpienie prezydenta Senatu uzasadnione jest zarówno obserwowanem już oddawna nieprzyjaznem nastawieniem wys. Komisarza Ligi do Senatu, jak i rolą, którą odgrywa instytucja genewska stale w stosunkach do Wolnego Miasta. Dzienniki podkreślają przy tej sposobności pozytywne wyniki współpracy polsko-gdańskiej. W komentarzach nie brak również niezwykle ostrych ataków osobistych na p. Lestera, jak i na Ligę Narodów oraz na zasadę utrzymywania w Gdańsku międzynarodowego komisarza.

Zwraca uwagę, że prasa przemilcza całkowicie szczegóły drastycznych momentów przebiegu posiedzenia Rady, wskazując tylko ogólnie na wzrastający w miarę przemówienia p. Greisera „nieprzyjazny" nastrój słuchaczy.

Negus wyjechał z Genewy

Genewa, 5. 7. (PAT) O godz. 22.50 Haile Selassie odjechał do Londynu. Od chwili powzięcia uchwały przez Zgromadzenie Ligi, negus nie opuszczał swych apartamentów i nie chciał nikogo przyjmować. Dalszą linję swego postępowania cesarz ma podobno ustalić po powrocie do Anglji, gdzie pozostała jego rodzina.

Piorun zniszczył telefony w Przemyślu

Przemyśl, 5. 7. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu przeszła nad Przemyślem silna burza z ulewą. W czasie burzy uderzył jeden tylko piorun, który przebiegszy całe niemal miasto spalił w stu przeszło aparatach telefonicznych bezpieczniki i wkońcu uderzył w pobliżu stacji kolejowej. Wyładowanie było bardzo gwałtowne.

Słaby dzień w Ustjanowej

Ustjanowa, 5. 7. (Tel. wł.) Do południa dnia wczorajszego nie było w Ustjanowej warunków dla lotów. Start został rozpoczęty dopiero o godz. 13.30 przy słabym wietrze południowym, wynoszącym od 5 do 6 metrów na sekundę. Start otwarty był przez 5 godzin i w ciągu tego czasu dokonano 38 lotów, z których najdłuższe trwały do 5 godzin. Jako zadanie dnia wyznaczono osiągnięcie wysokości 1 tysiąca metrów ponad miejsce startu. Prawie wszyscy zawodnicy osiągnęli wysokość do 950 metrów, a tylko jeden zawodnik pilot Offierski przekroczył wysokość tysiąca metrów, wykonując w ten sposób zadanie dnia. Wszystkie loty dzisiejsze były lotami czysto technicznemi. Meteorologja zapowiada na jutro wiatry południowe ze stopniowemi odchyleniami się ku zachodowi. Ruchy pionowe powietrza mają być bardzo nieznaczne, a więc warunki do lotu będą prawdopodobnie słabe.

Przebieg i podłoże wypadków w Tuligłowach

Jak już donieśliśmy, p. premjer gen. Składkowski przybył onegdaj na teren powiatu rudeckiego, aby zapoznać się na miejscu z przebiegiem wypadków w Ostrowiu Tuligłowskim.

Agencja Wschód podaje relację swego przedstawiciela, który z Tuligłów donosi:

Spokojne i dobrze zagospodarowane wsie: Tuligłowy, Ostrów Tuligłowski, Makarów i cały klucz Komarno z miejscowością Chłopy na czele, stały się terenem zajść, spowodowanych agitacją strajkową. Już od szeregu tygodni agitatorzy miejscowi i naslani, kierowali ruchem strajkowym, który miał potęgować się w okresie zbiorów.

W wielu wypadkach, ludność przeciwstawiała się agitacji, teror jednak i akcja ulotkowa doprowadziły do krwawych wypadków. Władze powiatowe, a w szczególności starosta p. Sarnecki czynili wszystko, aby skłonić rozagitowanych do spokoju. Na miejscu bawił czas dłuższy inspektor pracy, który wystąpił z inicjatywą załagodzenia strajku rolnego, strajk jednak przybierał coraz ostrzejsze formy ze szkodą dla całokształtu gospodarczego, gdyż np. wstrzymana została z terenu wielka dostawa mleka i innych produktów dla szpitali i sierocińców lwowskich. Inspektor pracy p. Zwoliński ze Lwowa jeszcze z końcem czerwca urzędował na miejscu, aby doprowadzić do porozumienia.

Tymczasem agitatorzy doprowadzali do największego zaognienia sytuacji. Pod ich wpływem znaczna część ludności miejscowej, zrywając wszelkie pertraktacje oświadczyła, że do pracy nie stanie, narażając wielkie gospodarstwa na ogromne straty, spowodu wstrzymania zbiorów. M. i. spóźnione zbiory rzepaku przyniosły stratę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W chwili, gdy ludność miejscowa odmówiła pracy, zarząd majątków p. Bala w Tuligłowach postanowił sprowadzić do najpilniejszych robót ubogą bezrolną ludność Łemkowszczyzny. Istotnie sprowadzono bojków w ilości 58 ludzi. Bojki znajdując się w bardzo ciężkiej sytuacji, chętnie wyjeżdżają na zarobek sezonowy, aby w ten sposób zapracowany grosz zdobyć na zimę.

Należy podkreślić, że przyjazd małej grupy bojków w żaden sposób nie przeszkadzał ludności miejscowej w uzyskaniu pracy najemnej i każdej chwili mogła ona stanąć do tej pracy, której w okresie zbiorów jest pod dostatkiem.

Początkowo ludność miejscowa wogóle nie sprzeciwiała się sprowadzeniu bojków, których uważano za ludzi wyjątkowo ubogich i godnych poparcia w zarobkowaniu. Wkrótce jednak specjalna agitacja miała za cel szerzenie nienawiści przeciwko bojkom, którzy po przyjeździe nie zdążyli przystąpić do pracy. Ludność miejscowa wystąpiła przeciw bojkom, grożąc im śmiercią na wypadek rozpoczęcia prac w polu. Ludność miejscowa zaczęła zbroić się w cegły, koły i kosy i w coraz groźniejszej formie podchodzić pod budynek folwarczny w Ostrowiu Tuligłowskim.

Krytycznego dnia bojki, widząc postawę ludności miejscowej, zwrócili się do bawiącego na miejscu starosty powiatowego p. Sarneckiego z prośbą o ratunek. Ludność miejscowa nie chciała bowiem ani dopuścić do odjazdu bojków, ani też do ich pracy w polu. Bojki widząc przygotowujący sie od kilku dni na nich krwawy zamach klękali przed przedstawicielami władzy i prosili:

— Ratujcie panowie, bo nas zabiją.

Niewielki oddział policji z trudem podtrzymywał natłok zaagitowanego tłumu, uzbrojonego w kamienie, dachówki, koły itp. Gdy oddział policji bronił dostępu do zebranych bojków, wśród tych ostatnich rozgrywały się dramatyczne sceny i błagania o pomoc. Gdyby nie zdecydowana postawa oddziału policyjnego i użycie broni, doszłoby do straszliwej masakry bojków przez zaagitowaną ludność.

Strajk rolny i agitacja przeciw robotnikom sezonowym bojkom miała niewątpliwie charakter polityczny i kierowana była przez żywioły, którym zależało na awanturach i rozlewie krwi.

Do Tuligłowów i okolicy przybyły bardzo silne oddziały policji pod dowództwem podinspektora Schwarza, które z łatwością doprowadziły do uspokojenia ludności.

Bezpośrednio po zajściach przybył ze Sambora prokurator Sądu okręgowego p. Tymiński, aby przeprowadzić dochodzenia na miejscu. P. Wojewoda lwowski Belina Prażmowski wydelegował do Tuligłowów kierownika oddziału politycznego radcę p. Wehrsteina, celem zbadania sytuacji na miejscu. Do Tuligłowów przybył również inspektor pracy ze Lwowa p. Zwoliński, aby doprowadzić do likwidacji strajku i rozpoczęcia normalnej pracy.

Wczoraj w Tuligłowach odbyła się konferencja zainteresowanych czynników dla sfinalizowania umowy między pracodawcami a robotnikami rolnymi. W konferencji tej wzięli udział: radca Województwa p. Wehrstein, starosta p. Sarnecki, inspektor pracy p. Zwoliński, pracodawcy p. Bal i p. Turnau w imieniu klucza Komarno, oraz upoważnieni przedstawiciele pracowników rolnych poseł Terszakoweć i b. poseł Pasicki. Po dłuższych pertraktacjach podpisano nową umowę zbiorową, przedstawiciele pracowników oświadczyli, że pracownicy na podstawie tej umowy przystąpią w poniedziałek do pracy.

Z polecenia prokuratora p. Tymińskiego dokonano w Tuligłowach i okolicy szeregu aresztowań, a głównie prowodyrów i agitatorów, którzy doprowadzili do krwawych wypadków. Należy dodać, że kilkunastu policjantów zostało pobitych, dwóch policjantów zostało ciężko rannych od uderzenia rzucanemi kolami. Prokurator Tymiński przesłuchuje natychmiast aresztowanych na miejscu, a po przesłuchaniu albo zwalnia, albo poleca odstawić aresztowanych do więzienia w Samborze.

Wszyscy przesłuchiwani w śledztwie zeznają, że wypadki w Tuligłowach rozegrały się na skutek niesumiennej agitacji, podburzania, akcji ulotkowej, wśród której przeważały hasła wywrotowe i komunistyczne.

Na terenie powiatu rudeckiego panuje obecnie zupełny spokój.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW

Urzędowo komunikują: W związku z zajściami w woj. lwowskiem władze bezpieczeństwa aresztowały szereg agitatorów, m. in. aresztowany został w Przeworsku na polecenie prokuratora w Przemyślu jeden z głównych kierowników akcji strajkowej Jedliński. Wczoraj wieczorem Jedliński został odstawiony do więzienia w Przemyślu.

———

Zasłużona odpowiedź dla „swawolnego Dyzia" z Buntu Młodych

W „Buncie Młodych", około którego skupia się kilku nader hałaśliwych ludzi, wynoszonych skwapliwie przez prasę żydowską do rzędu „wybitnych pisarzy", ukazał się artykuł na temat naszej polityki zagranicznej. W artykule tym wysunięty został postulat „zniszczenia Rosji" w tym celu, aby „kosztem jej znaleźć tereny kolonizacyjne" dla Polski. Ten „program" „zniszczenia Rosji" stanowi idee fixe hałaśliwych ludzi z „Buntu Młodych", przeciwko której niejednokrotnie już występowaliśmy w naszej działalności publicystycznej, tembardziej, że „Bunt Młodych" do tej nieodpowiedzialnej koncepcji chciałby równie nieodpowiedzialnie nagiąć pewne zagadnienia wewnętrzne Polski, szczególnie na odcinku mniejszości.

Na wspomniany artykuł „Bunt Młodych" otrzymał jednak tym razem dosadną i zasłużoną od dawna odpowiedź „Gazety Polskiej", która w artykule „Swawolny Dyzio" napisała:

„Bunty młodych, są to procesy niezwykle ciekawe, piękne i twórcze — o ile niosą rzeczy nowe, o ile są buntem przeciwko hasłom lub prawom starym, przeżytym, trzymającym się tylko siłą bezwładności. Ale w tym wypadku mamy do czynienia poprostu z buntem przeciwko zdrowemu rozsądkowi, na rzecz starych — o bardzo podejrzanym rodowodzie — głupstw.

„Zniszczyć Rosję... kosztem jej znaleźć tereny kolonizacyjne, które są nam konieczne", czyli: wojna zaczepna i zaborcza. Jakże złowrogie byłoby znaczenie takiego zaciekawienia dla dróg, któremi chadza znajdował on najmniejsze poparcie w jakiejkolwiek poważnej grupie politycznej w Polsce, czy to rządowej czy opozycyjnej. Na szczęście tak nie jest — i uważalibyśmy za uchybienie dla powagi z jaką w polskim świecie politycznym traktowane są zagadnienia polityki zagranicznej, wdawanie się w dyskusję merytoryczną z tego rodzaju ponuremi wybrykami.

Jesteśmy pełni wyrozumiałości i głębokiego zaciekawienia dla dróg, któremi chadza młoda myśl Polski; jednak — po pierwsze — przytoczyliśmy już na wstępie przykład, który obrazuje granice wyrozumiałości; po drugie zaś — nie jesteśmy pewni czy doprawdy w „Buncie Młodych" mamy do czynienia z młodością; obawiamy się raczej, że ogromna większość autorów, z któremi spotykamy się w tym organie, na pytanie: ile masz latek dziecko — wyseplenilaby kokieteryjnie: tsydzieści tsy. A to jednak jest już wiek, w którym wolno wymagać odpowiedzialności za słowa rzucane publicznie, szczególnie gdy podane są w formie patetycznej i pełnej podziwu dla samych siebie.

Czem jest „młoda inteligencja", której organem ma być „Bunt Młodych" — trudno dociec. Nie sądzimy aby to była jakaś grupa o stałym składzie; bo np. przed kilkoma tygodniami, gdy redakcja tego pisma chciała dać przegląd historyczny polskiej polityki zagranicznej od wskrzeszenia Rzplitej aż do dni dzisiejszych — powierzyła to zadanie p. St. Strońskiemu, mając widocznie do niego największe zaufanie w tej dziedzinie. Nie wiemy jednak, jak to pogodzić z programowemi tezami „swawolnego Dyzia" z ostatniego numeru „Buntu Młodych"? Nie wiemy też, jak się koło siebie mieszczą i jak się razem czują w omawianym numerze autorzy poszczególnych artykułów: Aleksander Bocheński, Adam Doboszyński (ten sam) i Ksawery Prószyński? To zestawienie wystarcza chyba, aby stwierdzić, że grupa ta — jeśli wogóle istnieje — nie jest napewno monolitem. Czyżby więc była przybudówką jednego ze znanych stronnictw polskich? Vox populi głosił dotychczas, że tak; że są to młodzi konserwatyści; jednakże nasz swawolny Dyzio między „Błęby p. Halaburdy" wlicza nazywanie „Buntu Młodych" organem młodej konserwy...

Przez eliminację zatem dochodzimy do wniosku, że „Bunt Młodych", wraz ze swemi „monolitami programowemi", jest poprostu tylko terenem sporadycznych harców publicystycznych. Byłoby to może smutne; ale wobec owego nieszczęsnego wybryku „programowego" jest raczej pocieszające".

Te z ust wyjęte uwagi czołowego organu warszawskiego są znakomitą charakterystyką właściwej roli hałaśliwych Dyziów z „Buntu Młodych" i kładą równocześnie kres gdzieniegdzie zakorzenionym sugestjom, jakoby publicystyczne wyczyny tego organu miały jakieś realne i poważne znaczenie w naszem życiu.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

Znowu zmiany polskich nazw

Katowice, 5. 7. (Tel. wł. Ch.) Ze Śląska Opolskiego donoszą o przemianowaniu polskich nazw wielu wsi na niemieckie. I tak: miejscowość Brzeźnica została nazwana Brese, Grabinę przemianowano na Gersheim, Komorniki nazwano Hammersfeld, Przychód zamieniono na Waldfurt, Twardawa — Hartenau, Wilków na Willenau, Zawada na Lichten o/S. i Pietna na Teichgrund.

———

Strajki we Francji trwają

Paryż, 5. 7. (Tel. wł. K.). Na terenie Francji strajkuje obecnie 120.000 robotników. Jakkolwiek w dalszym ciągu prasa rejestruje nowe układy między pracodawcami a pracownikami, to jednakże w dalszym ciągu wybuchają nowe konflikty. Tak nprz. w Marsylji wybuchł strajk okupacyjny w drukarniach. Również nie ukazały się dzienniki prowincjonalne w Bayonne i Biarritz. W Lille strajk objął ponownie przędzalnie. Robotnicy obsadzili fabrykę i więzili przez kilka godzin dyrektora. Izba przemysłowo-handlowa z Lille wystosowała protest na ręce rządu. W Rouen strajk objął pracowników garażowych itp.

„Ere Nouvelle" zwraca uwagę, iż powyższe wypadki, mimo zapowiedzi rządu, iż sytuacja strajkowa została już całkowicie opanowana, zaczynają nabierać permanentnego charakteru. — „Jakkolwiek — twierdzi dziennik — minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż stoi na stanowisku utrzymania porządku, chaos w dalszym ciągu trwa. Naprawdę jest w tem coś nienormalnego. Opinja publiczna kraju — konkluduje „Ere Nouvelle" — zaczyna się niepokoić".

Aixen en Provence, 5. 7. (PAT) Wczoraj popołudniu doszło tu krwawego starcia między przeciwnikami politycznymi. W starciu tem 7 osób odniosło rany postrzałowe. Dwaj spośród rannych znajdują się w szpitalu pod strażą i oddani będą do dyspozycji władz prokuratorskich.

Arabowie mają niewyczerpane zapasy bomb

Jerozolima, 5. 7. (PAT). Po względnie spokojnym dniu wczorajszym zanotowano ub. nocy i w ciągu dnia liczne wypadki rzucenia bomb w różnych częściach kraju. W jednym wypadku skutki były poważne. 3 robotnicy żydowscy, pochodzący z Polski, zatrudnieni przez departament robót publicznych, zostali poranieni na skutek eksplozji bomby rzuconej na nich, gdy udawali się do pracy w dzielnicy Musrara w Jerozolimie. Stan jednego z nich budzi obawy. Inne zamachy bombowe miały miejsce w Jaffie, Gazie, Berszeba, Nablus i Acre. Zamachy te nie wyrządziły jednak żadnej szkody, z wyjątkiem lekkiego uszkodzenia linji kolejowej koło Gazy.

Patrole wojskowe były ostrzeliwane w miejscowości Kandzunis, oraz dwukrotnie na drodze między Nablus a Jenin. Wojsko odpowiedziało również strzałami do napastników. Koło Latrun ranny został jeden z Arabów wskutek eksplozji jego własnej bomby. Policja aresztowała Arabów, uzbrojonych w okolicy Sarafand i w czasie rewizji w miejscowości Abugosz, gdzie znaleziono większą ilość materjałów wybuchowych.

———

Francja wydaje Sowietom tajemnice wojskowe

Paryż, 5. 7. (PAT). Dep. Kerillis złożył w Izbie deputowanych interpelację w sprawie wydawania przez rząd Sowietom francuskich tajemnic wojskowych, w szczególności wieży do mitraljez typu Alcan i działa przeciwlotniczego typu 23, które może strzelać poprzez śmigę. Interpelacja ta została spowodowana listem min. lotnictwa Cota z 23 czerwca br. do sztabu generalnego lotnictwa i dyrekcji konstrukcyj lotniczych, polecającym poinformowanie Sowietów o tych modelach.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Zacięte walki w Lidze

Pogoń remisuje z Ruchem 1:1 (0:1)

W dniu wczorajszym rozpoczęła się druga runda mistrzostw ligowych. Spotkania wczorajsze przełożono z 13 września, gdyż termin ten zarezerwowany został na mecz Polska—Niemcy.

Mecze wczorajsze nie przyniosły zasadniczo większych niespodzianek. Wyjątek stanowi tylko sukces ŁKS w Warszawie.

Po niedzielnych wynikach tabela mistrzostw Ligi państwowej przedstawia się następujący:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	10	16	29:17
2) Wisła	10	13	14:10
3) Garbarnia	9	12	14:10
4) Pogoń	10	11	20:15
5) Ł. K. S.	10	9	23:22
6) Warta	10	8	21:21
7) Warszawianka	9	8	15:17
8) Dąb	10	8	16:27
9) Śląsk	10	7	11:19
10) Legja	10	6	13:16

Przebieg poszczególnych spotkań był następujący:

POGOŃ-RUCH 1:1 (0:1)

Oczekiwane we Lwowie z wielkiem zainteresowaniem spotkanie Ruchu z Pogonią, choć nie stało na najwyższym poziomie, to jednak dostarczyło sześcio tysięcznej publiczności bardzo wiele emocyj. Gra była prawie przez cały czas zażarta i zacięta, przyczem obie drużyny grały bardzo ostro i mimo upału w szybkiem tempie.

Pogoń wskutek dyskwalifikacji Zimmera oraz choroby Niechcioła i Borowskiego wystąpiła z bardzo słabym napadem, którego zestawienie wyglądało następująco: Kraus, Klus, Matjas, Nahaczewski, Luchter.

Pierwsze minuty należą do Ruchu, który już w 5 min. po rzucie wolnym Wodarza uzyskuje przez Peterka 1-szą bramkę. Wkrótce jednak inicjatywę przejmuje Pogoń, która stale przeważa, jednak niezaradny jej atak nie może się zdobyć na energiczny strzał. Wspaniale gra w tym czasie pomoc Pogoni z wszędobylskim Wasiewiczem, który rozegrał chyba najlepszy swój mecz w tym sezonie.

Po przerwie Pogoń w dalszym ciągu przeważa, lecz długie chwile mijają, nim wreszcie Matjasowi z podania Krausa udaje się wspaniałym strzałem uzyskać wyrównanie. Ruch zrywa się teraz do generalnego ataku, lecz obrona Pogoni i Albański sa zawsze na posterunku. Ostatecznie mecz kończy się wynikiem nierozstrzygniętym, który, biorąc pod uwagę przebieg gry, krzywdzi raczej Pogoń.

Ruch naogół rozczarował. Kompletna drużyna Pogoni niewątpliwie odniosłaby wczoraj zwycięstwo i to prawdopodobnie w wysokim stosunku. W zespole mistrza Polski podobać się mógł jedynie bramkarz Tatuś. Gemza w obronie, oraz Peterek i Wodarz. Reszta, a zwłaszcza linja pomocy, słaba.

Sędziował dobrze p. Lange z Łodzi.

* * *

Ł. K. S.—WARSZAWIANKA 3:1 (1:0)

Warszawa, 5. 7. Mecz o mistrzostwo ligi ŁKS—Warszawianka, rozegrany w Warszawie, zakończył się zasłużonem zwycięstwem ŁKS w stosunku 3:1 (1:0). Warszawianka, która wystąpiła bez Smoczka i Gwoździńskiego, grała słabo, zawiódł zwłaszcza atak. Prowadzenie zdobył w 29 minucie pierwszej połowy Sowiak. Wyrównał w 18 min. drugiej połowy Pirych. Dalsze 2 bramki dla ŁKS padły w 30 i 40 minucie ze strzału Wolskiego i Króla. Sędziował p. Obst. Widzów 3.000.

GARBARNIA—WARTA 1:0 (0:0)

Kraków, 5. 7. W meczu o mistrzostwo Ligi w Krakowie po nudnej i nie interesującej grze Garbarnia pokonała Wartę 1:0 (0:0). Do przerwy gra równorzędna, przyczem Warta miała więcej dogodnych momentów podbramkowych. Pod koniec pierwszej połowy gra stała się ostra a nawet brutalna, w czem celowali zawodnicy Garbarni. Ofiarą brutalnej gry pada Fontowicz, którego w leżącej pozycji zbokśował Pazurek II-gi, a Wilczkiewicz wymierzył cios pięścią w brzuch stojącemu bez piłki zawodnikowi Warty, Pawlakowi, który padł na ziemię. Wykluczony przez sędziego kapitan drużyny Wilczkiewicz nie chciał opuścić boiska i uczynił to dopiero po dłuższych pertraktacjach. Po zmianie pól Garbarnia, grając w 10-tkę, zdobywa w 4 min. jedyną bramkę dnia, strzeloną przez Pazurka I-go w zamieszaniu podbramkowem. Od tej chwili gospodarze starają się utrzymać wynik ,co im się udaje, mimo przewagi Warty w ostatnich minutach. Sędziował b. słabo p. Sawicki ze Lwowa. Widzów 2.000.

DĄB—LEGJA 2:1 (0:1)

Katowice, 5. 7. Zawody ligowe Dąb-Legja zakończyły się zwycięstwem Dębu 2:1 (0:1). Zawody stały na niskim poziomie, a okresami gra sprawiała wrażenie bezładnej kopaniny. Legja jako całość była lepsza, ale z jej drużyny można wyróżnić najwyżej Cebulaka. Reszta zaprezentowała się słabo. Zwycięstwo Dębu było raczej dziełem szczęśliwego wypadku. Pierwszą bramkę zdobyła Legja przez Grabińskiego; wyrównał Herman po przerwie, a decydujący punkt zdobył Ogórek z karnego. Widzów zebrało się około 2.000.

WISŁA - ŚLĄSK 2:0 (1:0)

Katowice, 5. 7. W Świętochłowicach Wisła w meczu o mistrzostwo Ligi pokonała Śląsk 2:0 (1:0). Zwycięstwo Wisły było zasłużone, gdyż drużyna krakowska była lepsza, górowała w polu, była lepiej dysponowana strzałowo. Pozatem przeważała przez cały czas zarówno technicznie, jak i taktycznie. Wyróżniła się u zwycięzców zwłaszcza linja obrony z świetnym Sitko na czele. Śląsk, który wystąpił bez Goda, zaprezentował się na tle doskonałej gry Wisły dość blado. Pierwszą bramkę zdobył w 7-ej minucie Kopeć, a wynik dnia ustalił po przerwie Sołtysik.

Na meczu doszło do niesłychanych awantur. Publiczność rzuciła się na graczy Wisły. Pobito m. in. Jezierskiego i spoliczkowano Kotlarczyka 1-go. Doskonały sędzia tych zawodów znajdował się cały czas pod terorem publiczności, która mu groziła pobiciem. — Wisła opuściła miasto pod eskortą policji konnej i pieszej. Niebywałe te awantury wywołały na Śląsku bardzo przykre wrażenie. Zwycięstwo Wisły, uzyskane w podobnych warunkach jest niesłychanie cenne.

Tenisowe mistrzostwa okręgu

W niedzielę na kortach Pogoni zakończył się turniej tenisowy o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Wyniki spotkań finałowych przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów, I. Klasa, półfinał Jabłoński I.—Peryt 8:6 6:4, finał Jabłoński I.—Kurman 3:6 1:6 6:3 6:1 9:7.

Gra pojedyncza panów, II. Klasa, półfinał: Majewski—Szymański 6:0 6:2, finał Majewski—dr. Lintner 6:2 6:3 10:8.

Gra pojedyncza pań, finał Fryszczynowa—Wiercińska 6:3 6:1.

Gra pojedyncza juniorów, finał Szymański—Olejniszyn 6:1 8:6.

Gra mieszana, finał Weleszczukowa, Jabłoński I.—Wiercińska, Jabłoński II. 6:0 6:3.

Po ukończeniu turnieju nastąpiło rozdanie nagród.

OKRĘG LWOWSKI BEZ MISTRZA

Przemyśl, 5. 7. Czuwaj—Polonja 4:2 (1:0). Polonja początkowo dość silnie przeważała, jednakowoż wobec słabej gry napadu niewykorzystała wiele dogodnych sytuacyj. Bramki zdobyli dla Czuwaju: Dmytryszyn (2), Kryśków I Czarnecki, dla Polonji: Czajor i Jędruch. Sędziował Wacek Kuchar. Widzów około 4.000.

Wobec zwycięstwa Czuwaju odbędzie się najbliższej niedzieli trzecia decydująca rozgrywka, która wyłoni definitywnie mistrza okręgu.

Czarni I b—Pogoń I b 4:2 (2:0). Mecz o mistrzostwo Ligi okręgowej. Bramki zdobyli dla Czarnych: Migas, Adamowicz, Niemiec i samobójcza, dla Pogoni: Marmolak i Karpiński. Sędziował p. Seeman.

Rzeszów, 5. 7. W niedzielę zakończył się w Rzeszowie turniej piłkarski o puhar Polskiego Białego Krzyża. W meczu o pierwsze miejsce w turnieju Resovja pokonała 17 p. ul. 10:1 (1:0), a w rozgrywce o trzecie miejsce Barkochba wygrała z ZZK 2:1 (1:0).

Lwów pokonał Kraków w meczu pływackim

Na kąpielisku „Żelazna Woda" odbył się w niedzielę międzyiniastowy mecz pływacki Kraków—Lwów.

W ogólnej punktacji meczu, zwycięstwo odniosła drużyna Lwowa, w stosunku 80:61. Przebieg poszczególnych konkurencyj był następujący:

Panowie: 100 m. na wznak: 1) Machowski (K) 1:22:7, 2) Szelest (K. K.) 1:24:5, 3) Kot II. (L.) 1:25:2, 4) Bass (L.) 1:34:8. 100 m. st. dow.: 1) Jałowy II. (P) 1:09:6, 2) Zguda (K) 1:09:8, 3) Bober (L) 1:11:3, 4) Paszkot (K) 1:11:3. 100 m. st. klas.: 1) Kot III. (L) 1:26:8, nowy rekord okręgu lwowskiego. 2) Włodek (K) 1:29:1, 3) Kaszkin (K) 1:30:5, 4) Chorzewski (L) 1:31.8. Sztafeta 5×50 m. st. dow.: 1) Lwów I. (Sulik, Jałowy II, Englert, Bober, Klimko) 2:33:3, nowy rekord okręgu lwow. 2) Kraków I. (Ochalski, Paszkot, Szelest, Zguda, Rachniowski) 2:37:6, 3) Lwów II. 3:08, 4) Kraków II. 3:09:8. Sztafeta 3×100 m. st. zmien.: 1) Lwów I. (Kot II, Kot III. Klimko 4:04:2, 2) Kraków I. (Szelest, Paszkot, Kaszkin) 4:07:7, 4) Lwów II. 4:38.

Panie: 100 m. st. dow.: 1) Szczerbówna (L) 1:29:6, 2) Horówna (L) 1:38:8, 3) Lubieńska (K) 1:43:3, 4) Lasoniówna (K) 1:46:4. 100 m. st. klas.: 1) Missan-Boberowa (L) 1:42, 2) Lasoniówna (K) 1:45:9, 3) Niemczynowska (L) 1:56:8, 4) Gluksmanówna (K) 2:00:5. 100 m. na wznak: 1) Szczerbówna (L) 1:48:8, 2) Horówna (L) 1:58:2, 3) Lubieńska (K) 2:005, 4) Trymkówna (K) 2:05:7. Sztafeta 3×100 m. st. zmien.: 1) Lwów (Szczerbówna, Horówna, Missan-Boberowa) 5:06:9, nowy rekord okręgu, 2) Kraków (Lubieńska, Trymkówna, Lasoniówna) 5:44:7.

W meczu piłki wodnej reprezentacja Krakowa pokonała Lwów 4:2 (1:2). Bramki zdobyli: dla Lwowa, Jałowy I. i II. Krakowa, Szelest, Ochalski, Włodek, Trytko. Sędziował p. Senkowski.

Ponadto odbył się pokazowy konkurs skoków z udziałem Sienkowskiego (Kraków), Strączka i Laskowskiego (Lwów).

* * *

W sobotę wieczorem odbyło się w lokalu Pogoni Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Porządek obrad Walnego Zgromadzenia przewidywał jedynie wybór nowych władz Związku Okręgowego.

Walne Zgromadzenie wybrało nowe władze w następującym składzie: prezes, kom. Chorzewski, wiceprezes inż. Malczyński, sekretarz Krug, skarbnik Sanhelm, ref. sędz. Rzepka Wł., ref. pływ. Załeżny, kap. związk. kpt. Dzugaj, członek zarządu Krzemień.

Lekkoatletyczne mistrzostwa pań

Łódź, 5. 7. W sobotę rozpoczęły się w Łodzi zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski pań. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

80 m. przez płotki — 1) Freiwaldówna (Makabi-Kraków) 13.1 sek. przed Wiśniewską (Sokół-Grudz.) 13.2; w biegu na 60 m. po dwóch przedbiegach pierwsze miejsce zajęła Chrzanowska (Warszaw.) 8 sek. przed Batiukówną (Zw. Strzel. Lwów) 8.2 sek.; w skoku w dal z miejsca zwyciężyła Wajsówna (Sokół-Łódź) 233 przed Batiukówną (226),; w rzucie kulą Wajsówna pobiła rekord polski o 3 cm., uzyskując wynik 12.12 m., drugie miejsce zajęła Kwaśniewska (ŁKS.) 10.68; w skoku w zwyż Wajsówna odniosła trzeci tryumf, zajmując pierwsze miejsce po rozgrywce z Wiśniewską. Obie miały po 1.45; w sztafecie 4 x 100 mtr. pierwsze miejsce zajął Sokół-Grudziądz.

Łódź, 7. 5. (PAT). W drugim dniu kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych Polski nie osiągnięto żadnych rewelacyjnych wyników. Zawód sprawiły przedewszystkiem nasze rekordzistki Wajsówna i Kwaśniewska w swych popisowych konkurencjach w rzutach dyskiem i oszczepem. Obie wprawdzie odniosły bezkonkurencyjne zwycięstwo, ale żadnej z nich nie udało się uzyskać wyniku nawet zbliżonego do rekordu. Szczegółowe wyniki 2-go dnia zawodów przedstawiają się następująco: 200 mtr. 1) Staruszkiewiczówna (Sokół-Grudz.) 28 sek., 2) Daszutówna (Jagiel. Białystok) 28.9; dysk: 1) Wajsówna (Sokół-Łódź) 42.55, 2) Gackowska (Sokół-Grudz.) 35.72, 100 mtr.: 1) Batiukówna (ZS. Lwów) 13.2, 2) Gotlibówna (Makabi-Krak.) o pierś, 800 mtr.: 1) Nowacka (AZS. Warszawa) 2:27.9, 2) Horstelnówna (Hasmonea - Lwów) 2:33.6. w dal: 1) Wenclówna (Skra-Warsz.) 5.08, 2) Kamińska (IKP.-Łódź) 4.99, oszczep: 1) Kwaśniewska (ŁKS.-Łódź) 42.71, 2) Smętkówna (Warszawianka) 35.41, 4 x 200 m.: Makabi-Kraków w czasie 1:59.3, 2) Warszawianka 2:04.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Sokół Grudziądz, osiągając 74 pkt., 2) Warszawianka 64 pkt., 3) Makabi-Kraków 56 pkt., 4) Sokół-Łódź 52 pkt., 5) Zw. Strzelecki Lwów 34 pkt.

WALASIEWICZÓWNA NA POKŁADZIE „BATOREGO"

Warszawa, 5. 7. Z pokładu „Batorego", znajdującego się obecnie na Atlantyku donoszą nam, że Walasiewiczówna czuje się doskonale. Kierownictwo statku umożliwiło Walasiewiczównie prowadzenie stałych treningów na pokładzie. „Batory" ma przybyć do Kopenhagi dnia 9 bm., a stamtąd bezpośrednio już do Gdyni.

Jacobs mistrzynią Wimbledonu

Londyn, 5. 7. W sobotę rozegrane zostały w Wimbledonie pozostałe rozgrywki finałowe.

W grze pojedynczej pań Jacobs (Ameryka) pokonała Sperling (Danja) 6:2 4:6 7:5, zdobywając mistrzostwo Wimbledonu. — Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie, było jednak bardzo zacięte, tak, że do ostatniej chwili nie można było przewidzieć, która z zawodniczek odniesie zwycięstwo.

W grze podwójnej panów w finale spotkały się dwie pary angielskie: Hughes—Tuckey i Ha[illegible]—Wilde. Zwyciężyła pierw

sza para 6:4 3:6 7:9 6:1 6:4. Ogółem rozegrano podczas tego meczu aż 50 gemów.

W grze podwójnej pań mistrzostwo zdobyła ponownie para angielska Stammers—James, bijąc parę amerykańską Jacobs—Fabyan 6:2 6:2.

W grze mieszanej pierwsze miejsce zajęła para angielska Perry—Round bijąc parę amerykańską Budge—Fabyan 7:9 7:5 6:4.

SKŁAD REPREZENTACJI ANGLJI NA MECZ FINAŁOWY O PUHAR DAVISA

Londyn, 5. 7. Angielski Związek Tenisowy ustalił już skład swej reprezentacji na mecz finałowy o puhar Davisa. W singlach walczyć będą: Perry i Austin, a w grze podwójnej para Hughes—Tuckey.

HEBDA BIJE WARMIŃSKIEGO

W drodze powrotnej z Wimbledonu Hebda zatrzymał się w Poznaniu, gdzie rozegrał na kortach AZS towarzyskie spotkanie z Warmińskim, wygrywając 6:1 6:2 3:6 6:3.

Swoje porażki w Anglji Hebda tłumaczy grą na kortach trawiastych, do których nie jest przyzwyczajony.

Po meczu Hebda wyjechał na turniej do Inowrocławia. AZS stara się doprowadzić w najbliższy wtorek do spotkania pomiędzy Hebdą a Tarłowskim w Poznaniu.

PŁAWCZYK MISTRZEM POLSKI W DZIESIĘCIOBOJU.

Bydgoszcz, 5. 7. W sobotę rozpoczął się w Bydgoszczy 10-bój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Startuje 8 zawodników. Pierwszego dnia przeprowadzono 5 konkurencyj. Prowadzi Pławczyk (AZS warsz.) 3666 pkt. przed Gieruttą (Warszawianka) 3170 pkt. Małeckim (Warta pozn.) i Łopuszyńskim (Polonja warsz.).

Pławczyk uzyskał w skoku wzwyż doskonały wynik 1.90 mtr. a w skoku wdal 6.99 mtr. Na 100 mtr. Łopuszyński zajął pierwsze miejsce w czasie 11.4. 400 mtr. wygrał również Łopuszyński 54,3 sek. W rzucie kulą zwyciężył Gierutto, uzyskując 14,33 mtr.

Bydgoszcz, 5. 7. W Bydgoszczy w drugim dniu mistrzostw Polski w dziesięcioboju rozegrano pozostałe konkurencje.

Przyniosły one duży tryumf Pławczykowi, zwłaszcza cenne było zwycięstwo Pławczyka nad Gierutto w rzucie oszczepem.

Na 110 mtr. przez płotki wygrał Pławczyk w czasie 16.4 s. przed Gierutto 17.3 i Łopuszyńskim 17.9.

Dysk wygrał również Pławczyk 38.75 przed Gierutto 38.67 i Jaworskim 35.90.

W oszczepie zwyciężył znowu Pławczyk 54.22 przed Gierutto 52.18 i Jaworskim 45.01. W tyczce tryumfował w dalszym ciągu Pławczyk, uzyskując 355 przed Maciowczykiem 350 i Gierutto 330. Na 1.500 mtr. wygrał Łopuszyński 4:58.2 przed Małeckim 5 min., Maciowczykiem 5:02.4. Pławczyk uzyskał czas 5:24.4, a Gierutto 5:16.4.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Pławczyk (AZS.-Warszawa), osiągając 6.687 pkt. 2) Gierutto (Warszawianka) 6.028 pkt., 3) Maciowczyk (Sokół-Łódź) 5.332 pkt., 4) Małecki (Warta-Poznań) 5.204 pkt.

SŁABE WYNIKI NASZYCH KAJAKARZY WE WROCŁAWIU

Wrocław, 5. 7. W niedzielę odbyły się we Wrocławiu międzynarodowe mistrzostwa kajakowe Wrocławia z udziałem polskiej kajakowej drużyny olimpijskiej.

Polacy startowali w dwóch konkurencjach, osiągając nieszczególne wyniki. W składakach Przybylski i Nowak zajęli trzecie tj. ostatnie miejsce o 1.000 mtr. za zwycięscami. W kajakach sztywnych Baraniak i Kozowski zajęli drugie miejsce na 4 startujące osady o 100 mtr. za zwycięscami.

W OKRESIE OLIMPJADY NIE WOLNO BĘDZIE POBIERAĆ WYŻSZYCH CEN

Berlin, 5. 7. W Berlinie ukazało się rozporządzenie komisarza m. Berlina dr. Lippera, które zakazuje w okresie trwania Olimpjady do dnia 30 sierpnia br., pobierania wyższych cen od ustalonych w dn. 30 czerwca rb. Ceny ustalone w tym dniu nie mogą być pod żadnym warunkiem podwyższone. Osobnem rozporządzeniem zakazano sprzedaży biletów wstępu na imprezy olimpijskie po cenach wyższych od ustalonych przez niemiecki komitet olimpijski. Za wykroczenia przeciwko powyższym zarządzeniom grożą surowe kary administracyjne aż do zupełnego zamknięcia przedsiębiorstwa włącznie.

Przebieg wczorajszych uroczystości na Polskiej Górze

Polska Góra 5. 7. (Tel. wł. mg.) W dniu wczorajszym odbyły się na Polskiej Górze pod Kostiuchówką uroczystości ku uczczeniu 20-lecia bohaterskich walk, stoczonych przez legjonistów polskich pod wodzą Komendanta Piłsudskiego z armją rosyjską gen. Brusiłowa.

W uroczystości na historycznych szlakach najbardziej krwawych walk legjonowych u stóp kopca, usypanego ku czci poległych rękoma ludności Wołynia, wzięło udział około 15.000 uczestników z Wołynia i innych części kraju, przybyłych do Czartoryska specjalnemi pociągami. Licznie wystąpiła ludność ukraińska Wołynia w barwnych, regjonalnych strojach ludowych.

Z Warszawy przybył przedstawiciel prezesa Rady Ministrów, min. Poniatowski. Protektorat uroczystości Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych reprezentował dowódca okręgu korpusu Nr. II, gen. brygady M. Smorawiński. Ponadto był obecny na uroczystościach wojewoda wołyński Józewski w towarzystwie naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego i starostów łuckiego, kowelskiego, sarneńskiego, kostopolskiego i dubieńskiego. Również przybyli w imieniu komendanta naczelnego Związku Legjonistów Polskich b. minister Ferdynand Zarzycki, komendant główny Związku Strzeleckiego ppłk. Frydrych, posłowie i senatorowie polscy i ukraińscy reprezentacji parlamentarnej Wołynia, wreszcie dowódcy wszystkich pułków z terenu. Wołynia i liczni uczestnicy walk na Polskiej Górze.

O godz. 3-ej rano rozpoczął się w Maniewiczach historyczny marsz na Polską Górę szlakiem Pierwszej Brygady Legjonów. Marsz zakończono ostrem strzelaniem na wschodnich stokach Polskiej Góry, w którem wzięło udział 69 drużyn.

Faktyczna uroczystość rozpoczęła się o godz. 10.30 przeglądem ustawionych pod Polską Górą oddziałów wojskowych, dokonanym przez gen. Smorawińskiego w towarzystwie prezesa komitetu płk. Myszkowskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Pod Polską Górą został zainstalowany ołtarz polowy, udekorowany wstęgami narodowemi i orłami na specjalnych masztach, przy których ks. kapel. Święcicki odprawił mszę św. polową. Przed ołtarzem zasiedli przedstawiciele rządu i armji, zaś w czworobok ustawiły się poczty sztandarowe. Po mszy św. wszedł na trybunę b. kapelan Marszałka Piłsudskiego ks. prałat Tokarzewski, który imieniem biskupa łuckiego złożył hołd duchowi Wielkiego Marszałka oraz bohaterskim uczestnikom krwawych walk.

Następnie odbyło się poświęcenie sztandaru oddziału Związku Legjonistów w Sarnach, poczem przewodniczący wołyńskiego komitetu obywatelskiego obchodu 20-lecia walk na Polskiej Górze płk. dypl. Myszkowski wygłosił przemówienie, w którem jako uczestnik walk, stoczonych na Polskiej Górze w dniach 4, 5 i 6 lipca 1916 r., podzielił się ze słuchaczami wspomnieniami z tych dni. W ogniu tych krwawych walk — mówił płk. Myszkowski — hartowała się waleczna kadra przyszłej armji.

Zkolei wygłosił przemówienie przedstawiciel pana prezesa Rady Ministrów min. Poniatowski.

Z tej ziemi płynie na całą Polskę — mówił m. in. p. Minister — głos nauki, jak należy walczyć, aby się bronić. Kto stoi na miejscu, nie broni się. Należy więc naukę zdobywania, zaczerpniętą w Polskiej Górze, wcielać tedy w nerwy życia polskiego, aby stale iść naprzód ku nowym zdobyczom. Armja polska, która w r. 1920 tak chlubnie zwyciężyła wroga, wiodła niewątpliwie źródło swej siły i zwartość z tego charakteru żołnierza, który się ujawnił na Polskiej Górze i pod Kostiuchnówką.

Historyczna tradycja Polskiej Góry stwarza najbardziej żywe poczucie łączności Wołynia z całą Polską. Sam zaś Wołyń doskonale zrozumiał moc tej tradycji, gromadząc się tak licznie w dniu dzisiejszych uroczystości.

Po odczytaniu przez płk. Myszkowskiego depesz, które komitet uroczystości 20-lecia wysłał do pana Prezydenta R. P., Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Rydza-Śmigłego, premjera Składkowskiego, pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, oraz Komendanta naczelnego Związku Legjonistów płk. Koca, udano się do nowowzniesionego u stóp Polskiej Góry gmachu szkolnego szkoły powszechnej im. Legjonów, którą poświęcił ks. kapelan Święcicki.

Następnie gen. Smorawiński przyjął w obecności min. Poniatowskiego i wojewody Józefskiego defiladę wszystkich zawodników oraz wojska, Związku Legjonistów, organizacji itd.

Wieczorem odbyła się uroczystość zapalenia stosu na Polskiej Górze, oraz wręczenia nagród zawodnikom. Na tem uroczystości zostały zakończone.

Rezultaty XXV-go dnia wyścigów na Persenkówce

GONITWA I. 1.200 zł. Nagroda miasta Lwowa, płoty dla 4 l. i st. koni. 1) Saga — W. Ujejskiego, 2) Magik — P. i St. Żarczewskich (typ „Dz. Polskiego"), Nervi zdystansowany.

GONITWA II. 500 zł., płoty dla 3 l. i st. koni. Dystans ok. 2.400 m. 1) Falsa — J. i W. Gutowskich (typ „Dz. Polskiego"), 2) Gigolo — H. Herszlewicza, 3) Lady Langden — H. Herszlewicza. Tot. zw. 10, fr. 5.50 i 5.50.

GONITWA III. 500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., płaska, dystans ok. 1.800 m. 1) Gubernator — Królickiego (typ „Dz. Polskiego"), 2) Rabuś — W. Verkaya (typ „Dz. Polskiego"), 3) Belle Etoile — H. Herszlewicza. Tot. zw. 10, fr. 6.50 i 6.50.

GONITWA IV. 4.000 zł. oraz stawki i przepadki, nagroda honorowa dla hodowcy zwycięskiego konia. Nagroda im. Stanisława Wotowskiego (Produce) dla 3 l. og. i kl. anglo-arabskich. Dystans ok. 1.800 m. 1) Czata — st. Pełkinie, 2) Tarantella — M. Karatiejewa (typ „Dz. Polskiego"), 3) Icar — L. i J. Bronikowskich. Tot. zw. 22, fr. 9 i 6.

GONITWA V. 7.000 zł. Nagroda im. Juljusza hr. Dzieduszyckiego (Oaks) dla 4 l. klaczy arabskich. Dystans ok. 2.400 m. 1) Rutbah — R. ks. Sanguszki (typ „Dz. Polskiego"), 2) Rauka — R. ks. Sanguszki, 3) Pielgrzymka II. — St. Żarczewskiego. Tot. zw. 5.50, fr. 5.50 i 6.50.

GONITWA VI. 900 zł., płaska dla 3 l. og. i kl., dystans ok. 2.400 m. 1) Pralinka — W. Ujejskiego (typ „Dz. Polskiego"), 2) Voleur — W. Verkaya, 3) Łomnica — M. P. Mencel. Tot. zw. 29.50, fr. 12, 21.50 i 15.

GONITWA VII. 500 zł., płaska dla 3 l. og. i kl., dystans ok. 2.000 m. 1) Ugolino — A. Kukuczki (typ „Dz. Polskiego"), 2) Halali — J. i W. Gutowskich, 3) Mascotte — W. Jamnickiej. Tot. zw. 38, fr. 14, 16 i 15.50.

KOMUNIKATY M. T. Z.

Wczoraj w gon. Nr. I. zarząd stajni p. Kukuczki został ukarany grzywną zł. 25 za wejście chłopców stajennych na tor w czasie wyścigu.

Wczoraj również w gon. Nr. II. z płotami za puszczenie do wyścigu nienaskakanego konia — zarząd stajni p. Verkaya został ukarany grzywną zł. 50.

———

WSPANIAŁY WYNIK AMERYKANINA NA 10.000 MTR.

Nowy Jork, 5. 7. Rozegrany w Ameryce bieg eliminacyjny przedolimpijski na 10.000 mtr. zakończył się zwycięstwem Donalda Lasha. Zwycięzca, jak już podaliśmy, uzyskał wspaniały wynik 31:06.9 s. Dalsze miejsca zajęli Penti i Stanley Wudyka. Wszyscy trzej zakwalifikowali się do udziału w igrzyskach olimpijskich.

Wynik Amerykanina jest dużą sensacją, Amerykanie bowiem dotychczas nie rozporządzali długodystansowcami, mogącymi uzyskać tak doskonałe wyniki na tym dystansie.

KAJNAR OPUŚCIŁ WARTĘ

Kajnar, znany pięściarz Warty poznańskiej, który popadł w konflikt z władzami swej sekcji, ma, jak głoszą wersje, zasilić sekcję bokserską poznańskiego Sokoła. Do tej sekcji, jak już podaliśmy, przystąpili już Majchrzycki i Rogalski. Z chwilą przystąpienia Kajnara sekcja bokserska Sokoła poznańskiego stanie się jedną z najsilniejszych w Polsce.

ELIMINACJA OLIMPIJSKA W SZABLI

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Warszawie ostatnie eliminacyjne zawody olimpijskie w szabli.

Reprezentacja olimpijska w składzie: Sobik, Suski, Segda, Dobrowolski, Zaczyk, rozegrała kilka spotkań z zespołami kombinowanemi. W sobotę reprezentacja pokonała pierwszy zespół kombinowany w stosunku 25:0, a drugi — 11:1. W niedzielę reprezentacja rozegrała dalsze dwa spotkania. W pierwszem olimpijczycy pokonali drużynę policyjnego KS Katowice 18:7. W drużynie katowickiej wyróżnił się Paszek, który wygrał 3 spotkania. W drugiem spotkaniu kombinowany zespół w składzie: Laskowski, Taranda, Nycz, Szempliński oraz na zmianę Paszek i Kaczmarczyk odniósł sensacyjne zwycięstwo nad zespołem olimpijskim 13:12.

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ

W sobotę wieczorem odbył się w Krakowie mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy EKS (Śląsk) a Makabi — Kraków. Zwyciężyli Ślązacy w stosunku 1:0 (0:0).

KRAKÓW NIE POSIADA JESZCZE MISTRZA PIŁKARSKIEGO

Kraków nie posiada jeszcze dotychczas mistrza piłkarskiego klasy A, rundy jesienno-wiosennej, z którym Cracovia mogłaby rozegrać spotkania finałowe. KS Grzegórzecki bowiem stracił wskutek weryfikacji meczu z rezerwą Wisły jeden punkt, tak, że o pierwszem miejscu zadecyduje dopiero niedzielny mecz Grzegórzecki—Fablok w Chrzanowie. W razie zwycięstwa Fabloku obie drużyny będą miały równą ilość punktów i zajdzie potrzeba rozegrania nowego spotkania.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZKIE

Na szosie łyczakowskiej odbył się w dn. wczorajszym wyścig kolarski o mistrzostwo trzech województw wschodnich. Trasa biegu wynosiła 100 klm. Startowało 9 zawodników, z czego bieg ukończyło 5. Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Opiat (Cz.) 3:6:15, 2) Szczotka (P) 3:14, 3) Żelazo (Cz.) 3:19:30, 4) Huber (Cz.) 3:22:43. Ponadto odbył się bieg na 50 km. przy udziale 7 zawodników. Zwyciężył Kołtucki (Cz.) w czasie 1:35:15, 2) Marcinkowski (Cz.) 1:35:16, 3) Drohobycki (Cz.) 1:35:19.

Zatopione djamenty

Największa na świecie kopalnia djamentów znajduje się w Afryce południowej, w miejscowości Kimberley. Przedstawia się ona jako ogromny 500-metrowy krater, głęboki na 250 m.

W 1871 roku w kopalni pracowało 12.000 robotników, zajętych wydobywaniem drogocennych kamieni. Jednak niedługo potem podziemny strumień wody zalał kopalnię, pochłaniając wiele ofiar w ludziach. Gdy praca w kopalni stawała się coraz niebezpieczniejsza, właścicielka Kimberley zdecydowała się opuścić niegościnny krater i szukać szczęścia w pobliskich terenach. Żadna jednak z kopalń djamentów na całym świecie nie dorównała już produkcji Kimberley.

Wiadomości bieżące

6 lipca 1936	Poniedziałek
	Łucji m., Dominiki
	Jutro: Sędzisławy
	Wschód słońca 3·23
	Zachód „ 19·57

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, dnia 6 b. m. — nieczynny.

Wtorek, dnia 7 b. m. godz. 8.30 wiecz. „Chór Juranda".

Środa, dnia 8 b. m. — nieczynny.

Czwartek, dnia 9 b. m. — nieczynny.

Piątek, dnia 10 b. m. — nieczynny.

Sobota, dnia 11 b. m. — nieczynny.

———

———

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek, dnia 6 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

Wtorek, dnia 7 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

Środa, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

Czwartek, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

Piątek, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

Sobota, dnia 11 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

———

KINOTEATRY:

APOLLO: „Miłość Cygana" — komedja muzyczna.

ATLANTIC: „Miłość szpiega" (Jarmila Nowotna i Iwan Petrowicz).

CASINO: „Kobieta bez maski" i „Skandale miljonerów".

CHIMERA: „Bez nazwiska" — Jackie Cooper.

COLOSSEUM: Nieczynne.

GLORJA: „Zemsta pana X." oraz „Buster nawarzył piwa".

GRAŻYNA: „Urojony świat" oraz „Córka Generała Pankratowa" (podwójny program).

KOPERNIK: „Roberta" (Fred Astaire i Ginger Rogers).

MARYSIEŃKA: „Biuro zaginionych ludzi" i „1000 taktów miłości".

METRO: „I cóż dalej szary człowieku" — oraz „Życie Bogów".

MUZA: „Brygada śmiałych" — „Mężczyźni wolą mężatki".

PALACE: „Becky Sharp".

PAN: „4½ Muszkieterów" — wiedeńska komedja muzyczna.

PAX: — Nieczynne.

RAJ: „Ucieczka".

STYLOWY: „Wielki Czarodziej" oraz rewja „Chiński raj".

ŚWIT: „Ucieczka" (Hans Albers i Kathe de Nagy).

TON: Szöke Szakall „Chciałby i boi się", oraz „Tajemnica Czarnego Pokoju" — Karloff.

UCIECHA: „Tygrys mordercą" i rewja.

———

FOTOPLASTIKON Plac Marjacki l. 5. „RIWIERA WŁOSKA".

———

———

— TEATR WIELKI. Dziś w poniedziałek nieczynny. Jutro o godzinie 8.30 wieczorem (wpół do dziewiątej!), tak popularny w całej Polsce, słynny chór Juranda.

Jeden jedyny raz będzie można nietylko usłyszeć, ale także i zobaczyć śpiewaków znanych z tysiąca płyt i nieskończonej ilości audycyj radjowych.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś i codziennie występy Kazimiery Skalskiej w lekkiej komedji P. Franka „Va Banque", która odrazu zdobyła sobie serca lwowskiej publiczności teatralnej. Czołowa obsada. Reżyserja R. Niewiarowicza.

Afera dentystyczna

(a) W dniu wczorajszym wypłynęła afera dentystyczna, której ośrodkiem jest dr. Maksymiljan Mohr, były właściciel zakładu dentystycznego przy ul. Podleskiego 9. Dr. Mohr zlikwidował swój zakład we Lwowie i przeniósł go do Bursztyna (Rynek 4), gdzie dalej prowadzi praktykę dentystyczną.

Otóż przeciw dr. Mohrowi z dniem wczorajszym poczęły wpływać doniesienia ze strony poszkodowanych pacjentów, od których pobrał on znaczniejsze sumy pieniężne, przyczem nie wywiązał się ze swych zobowiązań. — I tak: wniósł przeciw niemu doniesienie Wojciech Smoleń, spawacz (Kolonja Krzywczycka 76, od którego wspomniany dentysta pobrał za roboty dentystyczne 225 zł., które tylko w części wykonał. Z podobnem doniesieniem zgłosił się Edward Skałka, mechanik, ul. Stryjska 7 a, który na poczet należności wręczył dr. Mohrowi 420 zł., dr. Mohr jednak nietylko, że nie wykonał mu żadnego zabiegu, ale nie zwróciwszy pieniędzy, zlikwidował swój zakład i wyjechał do Bursztyna. Władze policyjne wdrożyły w tej sprawie dochodzenia. Jak opowiadają obaj wyżej wymienieni poszkodowani, podobnych im ma być więcej.

———

Czyś już zapewnił sobie regularną dostawę „Dziennika Polskiego" wpłacając prenumeratę na lipiec 1936?

Wielka kradzież i sensacyjne wyniki dochodzeń

(a) Dr. Ignacy Reizer, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 10, zawiadomił wczoraj policję, iż między godz. 15-tą a 17-tą z przedpokoju Dawida Piechowicza (ul. Bernsteina 7) nieznany sprawca skradł jedną teczkę, zawierającą próbki materjałów bławatnych oraz jedną walizkę, zawierającą 2.000 zł. gotówki w banknotach po 100 zł., oraz weksle na kwotę 18.000 zł. na szkodę Chaima Syrkiela, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Żwirki 95.

Jak się dowiadujemy, Wydział śledczy zarządził przytrzymanie podejrzanych o popełnienie tej kradzieży sprawców. Wyniki dochodzeń, przedstawiające się sensacyjnie, na razie usuwają się z pod pióra sprawozdawcy.

Zdarzenia i wypadki

ZAGADKOWA KRADZIEŻ

(a) Wawrzyniec Leśniak, zamieszkały przy ul. Gospodarskiej 17, doniósł policji, że została mu skradziona książeczka Galicyjskiej Kasy Oszczędności opiewająca na kwotę 2.400 zł., z której nieznany osobnik podjął z kasy w dniu 2 bm. 1.000 zł., poczem książeczka została podrzucona w to samo miejsce, w którem była przechowywana.

ZDERZENIE DWU SAMOCHODÓW

(a) Samochód prywatny nr. 92433, prowadzony przez szofera Włodzimierza Hankowskiego, w przejeździe ulicą Rutowskiego w kierunku placu Św. Ducha zderzył się u wylotu ulicy Skarbkowskiej z autodorożką nr. 36038, prowadzoną przez szofera Eugenjusza Lubickiego, zamieszkałego w Zaleszczykach. W zderzeniu samochód lwowski został uszkodzony i przewrócił się, a jadący tym samochodem inż. Sperber (ul. Zimorowicza 4) doznał okaleczenia głowy i ręki. Auto Lubickiego zostało zagarażowane.

ŚMIERTELNY CIOS KOŁEM

(a) W Białej, w pow. rzeszowskim, wywiązała się wczoraj popołudniu zacięta sprzeczka na tle majątkowem po między 60-letnią Katarzyną Bruc a 60-letnim Włodzimierzem Michówką, który tak silnie ugodził kołem po głowie swą przeciwniczkę, iż ta momentalnie wyzionęła ducha. Sprawca zabójstwa został aresztowany.

(a) PODRZUTEK W BRAMIE PRZY UL. ŚW. ANNY. W bramie jednej z kamienic przy tejże ulicy nieznana kobieta podrzuciła wczoraj dziecko płci męskiej, liczące około 3 lat.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Wiktorja Czepil, dozorczyni przy ul. Zygmuntowskiej 15 zawiadomiła policję, iż w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania i ogołocił je z garderoby i rozmaitych rzeczy.

(a) ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj tuż przed północą targnęła się na życie zamieszkała przy ul. Pierackiego 44 Anna Morańczyk, licząca 42 lat. Usiłowała ona otruć się mieszaniną fosforową, przygotowaną na szczury. Powód nieustalony. Desperatka przewieziona została do szpitala powszechnego.

(a) TARNOPOLSKIE AUTO NA WIDOWNI. Franciszek Denega (ul. Wąska 6) został wczoraj na pl. Akademickim potrącony przez samochod Tr. 36.201, skutkiem czego doznał lekkiego potłuczenia ręki i kolana.

———

NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ

Stanisławów. (Tel. wł.) Wydział śledczy w Kołomyi przytrzymał Gustawa Trzcińskiego, funkcjonarjusza Zarządu miejskiego, pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej. Trzciński jako poborca opłat targowych wystawiał pokwitowania płatnikom na mniejsze sumy, niż pobierał.

BURZA NAD NADWORNIAŃSKIEM

Stanisławów. (Tel. wł.) Wczoraj przeszła burza gradowa z piorunami i ulewą. Rzeki górskie silnie wezbrały. Został zerwany most na drodze Zielona—Rafajłowa, co spowodowało przerwę w komunikacji kołowej. Obecnie można do Rafajłowej dojeżdżać kolejką leśną, której trasa nie uległa uszkodzeniu.

POSTRZELENIE DEZERTERA

Stanisławów. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy posterunkowy z Hołosowa, pow. Nadwórna, natknął się na poszukiwanego przez władze dezertera Al. Jaworskiego. Jaworski poszukiwany jest także za rozbój. W czasie pościgu posterunkowy użył broni, raniąc Jaworskiego dwukrotnie w lewą rękę. Ten jednak zbiegł.

———

PORADY PRAWNE

CZY STRONIE, KTÓRA W PROCESIE WYEGZEKWOWAŁA ZNACZNĄ CZĘŚĆ NALEŻNOŚCI MOŻE ZOSTAĆ PRZYZNANE PRAWO UBOGICH? — Panu I. Z. sąd grodzki zasądził tytułem odszkodowania od p. K. 3.000 zł. W sądzie odwoławczym p. K. sprawę wygrał, ale w międzyczasie udało się jego przeciwnikowi wyegzekwować 1000 zł. Pan I. Z. zaskarżył wyrok do Sądu Najwyższego i powołując się na wydane mu przez zarząd miejski zaświadczenie ubóstwa, prosił o przyznanie mu prawa ubogich do prowadzenia sprawy. Sąd Najwyższy orzekł, że powód, który po wyegzekwowaniu od pozwanego znacznej części sumy, zasądzonej mu wyrokiem pierwszej instancji w tymże procesie, wyzbył się jej bez koniecznej potrzeby w całości, sam musi sobi przypisać winę braku środków do prowadzenia procesu i nie zasługuje na przyznanie mu prawa ubogich, dla postępowania kasacyjnego, choćby wykazał swe zupełne ubóstwo zaświadczeniem władzy publicznej.

JAK NALEŻY ROZUMIEĆ PRZEPIS USTAWY, GŁOSZĄCY, ŻE URLOPOWANY OTRZYMUJE ZA CZAS URLOPU WYNAGRODZENIE TAKIE, JAKIE OTRZYMAŁBY, GDYBY W TYM CZASIE NIE BYŁ URLOPOWANY. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w swym wyroku, ustawa o obowiązku udzielania pracownikom płatnych urlopów, nie uzależnia takiego obowiązku od takiej czy innej postaci wynagrodzenia. Jeśli to będzie pracą na akord, lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech poprzedzających bezpośrednio urlop miesięcy, gdy wynagrodzenie wypłaca się w formie procentów od zysku, należy ten zysk obliczyć tak, jak gdyby osoba była zatrudniona.

CZY SKARB PAŃSTWA ODPOWIADA ZA SZKODY, PONIESIONE PRZEZ OSOBY TRZECIE W ZWIĄZKU Z ĆWICZENIAMI WOJSKOWEMI. Sąd Najwyższy orzekł w sprawie, którą wytoczyli rodzice małoletniego pastuszka przeciwko skarbowi państwa o wynagrodzenie za uszkodzenie ciała nieletniego, przez wybuch granatu wojskowego, że ponieważ ćwiczenia wojska w rzucaniu granatów dokonywane były na polu, pozostającem w użytkowaniu publicznem, że na tem polu pozostawiony został granat, który znalazł małoletni pastuszek i wrzucił go do ognia — skarb państwa ponosi częściową odpowiedzialność za poczynione powodowi wybuchem granatu uszkodzenia ciała, gdyż zachodzi w tym wypadku wina wspólna organów państwowych i samego poszkodowanego (S. N. C. I. 676/34).

———

UCZNIOWIE WYBIJAJĄ SZYBY

Stanisławów. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy wybito 10 szyb w oknach dyrektora ukr. gimnazjum w Horodence p. Onufrego Jakiwczuka. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawców. Są nimi Roman Tuczak, uczeń 4 kl. gimn. Ridnej Szkoły w Horodence, i bawiący w Horodence na wakacjach Leon Włodzimierz Zacharkiewicz, uczeń 7 kl. gimn. w Śniatynie. Obaj uczniowie przyznali się do czynu, Tuczak zaś dodał, że przyczyną wybicia szyb u dyrektora był zakaz z jego strony, wydany uczniom co do należenia do klubu sportowego „Probij".

KONFERENCJA CHMIELARSKA.

W Dubnie odbyła się konferencja Towarzystwa Chmielarskiego z eksporterami chmielu z Wołynia i Małopolski. Na konferencji uzgodniono postulaty producentów i eksporterów chmielu, w szczególności zaś ustalono system notowania cen giełdowych i ich rozpiętość na rynkach wewnętrznych i zagranicznych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Izby Rolniczej i miejscowych władz administracyjnych. Poza tem Tow. Chmielarskie wystąpiło z inicjatywą odbycia w Dubnie ogólnopolskiego kongresu chmielarskiego.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, poczawszy od zachodu kraju. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

..program radjowy

PONIEDZIAŁEK, DNIA 6 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert południowy w wykonaniu Zespołu Pawła Rynasa. 12.55 (Lw.) Pogadanka społeczna. 13.00 (Lw.) Zimmermann: Barbe - Bleue — Potpourri wokalne — (płyty). 13.05 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) „Przy czarnej kawie" — (płyty). — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Konkurs śpiewaków leśnych". — 16.00 Koncert popularny. 16.45 „Żywienie zbiorowe w lecie". 17.00 Recital fortepianowy Grażyny Bacewiczówny. 17.30 Piosenki w wykonaniu Zespołu „Te 4". 17.50 „Urlop i polowanie" — wyg.osi W. Zabiełło. — 18.00 (Lw.) Recital fortepianowy Danji Harasymowicz. 18.20 (Lw.) „Daniel Rops o kulturze współczesnej" — szkic literacki — wygłosi Andrzej Kruczkowski. 18.35 (Lw.) Odczytanie programu na dzień następny. — 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Lissie von Rosen, odśpiewa piosenki hiszpańskie francuskie i szwedzkie. 20.00 Legenda o „Sonacie księżycowej" Beethovena. 20.30 „Torpedą do Augustowa" — felj. wygłosi Kazimiera Muszałówna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka operetkowa w wykonaniu Małej orkiestry P. R. — 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Zakończenie audycji (lokalnie).

Z TARNOPOLA

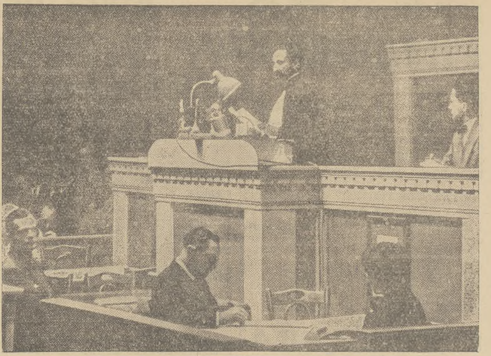
GODNOŚĆ OBYWATELA HONOROWEGO nadały staroście buczackiemu mgr. Adamowi Fedorowiczowi, Petlikowce Stare.

JUBILEUSZOWY ZLOT SOKOLI Z OKAZJI 50-LECIA GNIAZDA TARNOPOLSKIEGO był wielką manifestacją, która wykazała, że duch polski żyje na kresach, że niemniej jak kiedyś jest tu silnym. W całym trzydniowym obchodzie, który się odbył wedle podanego już przez nas programu, najbardziej budującem było poświęcenie sztandaru nowego, defilada sokola i popisy w ostatnim dniu zlotu. W szczerej i serdecznej atmosferze odbyła się uroczysta akademja, w czasie której prezes dzielnicy dr. Wolańczyk wygłosił gorące słowa o przeszłości Sokoła i jego zadaniach doby obecnej. Przepiękne ćwiczenia zlotowe: wolne młodzieży męskiej na przyrządach, tańce młodzieży żeńskiej, ćwiczenia kosami i t. d. i t. d. bawiły oczy i ducha swą prostotą, niewymuszonością i siłą zespołu.

Z KOŁOMYJI

ZATRUCIE GAZEM ZIEMNYM. Dnia 1 b. m. robotnicy zatrudnieni przy budowie kanału na ulicy Jagiellońskiej w osobach Seniuk Franciszek, Kolluk Mikołaj, Kozorys Franciszek i strażak pożarny Czepardon Mikołaj, który przybył z pomocą, ulegli zatruciu gazem ziemnym. Zatrutych odstawiono do szpitala powszechnego. Czepardon Mikołaj po udzieleniu pierwszej pomocy został odwieziony do domu, pozostali zaś. znajdują się pod opieką lekarską w szpitalu. Stan chorych jest groźny. Jest to trzeci wypadek w tym roku. Ciekawi jesteśmy dlaczego życie robotnika jest tak lekceważone, czy niema środków zaradczych?

PRZYPOMINAMY
że codziennie zamawiać można
DZIENNIK POLSKI



Haile Selassie podczas przemówienia, które wywołało jak wiadomo demonstrację obecnych na posiedzeniu dziennikarzy włoskich.

OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

SZOFER
na ciężarówkę, na stałe, za kaucją 300.— zł. potrzebny zaraz. „Chevrolet". 3318

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ,
z kuchnią, komfort, do wynajęcia. Senatorska 7, drzwi 4. 3309

POKÓJ,
umeblowany, łazienka, dla małżeństwa. Stryjska 36 a, m. 15. 3314

POKÓJ,
kuchnia, komfort, wynajmę bezdzietnym. K. Boczkowskiego 39. 3317

POKÓJ UMEBLOWANY,
osobne wejście, łazienka, z utrzymaniem lub bez, dla 1 ew. 2-ch osób, zaraz do wynajęcia. Głęboka 21, parter, m. 2. 3288

POKÓJ,
komfortowy, niekrępujący, słoneczny, telefon, do wynajęcia zaraz przy ul. Zimorowicza. Tel. 115-21 od 3—5. 3282

POKÓJ Z OGRODEM,
dla pań, lub panów! Szeptyckich 41, I. p., m. 4 3304

POKÓJ,
umeblowany, frontowy, klatkowy, wynajmę zaraz katolikom. Kochanowskiego 36. 3312

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ ŁODZ
żaglową, 7—10 metrów. Listy do Adm. „Żeglarz". 3311

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

SYPIALNIĘ
nowoczesną, solidnie wykonaną, sprzeda stolarz. — Szkolna 6, boczna Żółkiewskiej i Marcina. 3316

R Ó Ż N E

NA KAŻDE WEZWANIE
przychodzę do domu i wykonuję starannie manikir i ondulację po 50 groszy. — Bartosza Głowackiego 5, m. 10. 3292

CZYSTOSC
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. Telefon 270-25. 3307

ZDROJOWISKA

JAREMCZE - SZUMSKA,
dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie bez i jeden pokój, bardzo tanio do wynajęcia. 3315

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Marja-Helena". Centrum, kuchnia djetetyczna, solidnie, tanio. 3319

Daj grosz na T. S. L.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne - fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.